

## **HOMILIA BISKUPA KIELECKIEGO JANA PIOTROWSKIEGO - Konsekracja kościoła św. Franciszka z Asyżu w Kielcach**

**Kielce, Kościół św. Franciszka z Asyżu, 4 października 2018 r.**

1. Bracia i siostry! W dniu, kiedy Kościół modli się za wstawiennictwem św. Franciszka Asyżu, gromadzimy się na wieczornej Eucharystii, aby za przyczyną Biedaczyny z Asyżu dziękować Bogu za dar tej wspólnoty wiary. Jednocześnie chcemy dedykować Bogu widzialny owoc wiary i trudu wiernych, jakim jest kościół parafialny pw. św. Franciszka z Asyżu w Kielcach przy ulicy Warszawskiej. W klimacie tej liturgicznej uroczystości pozdrawiam was wszystkich tworzących tę eucharystyczną wspólnotę, a razem z wami pozdrawiam ojców kapucynów, duchowych synów św. Franciszka z Asyżu, osoby życia konsekrowanego i braci kapłanów.

Przed laty kardynał Joseph Ratzinger, późniejszy Ojciec Święty Benedykt XVI, powiedział, że sztuka i święci to najwięksi apologetci naszej wiary. Umieć docenić piękno sztuki – obrazu, rzeźby, architektury czy poezji – to dopuścić do swojego serca piękno i dobro, których nie obejmujemy umysłem. Sztuka i święci – materialne urzeczywistnienie piękna i dobra – przygotowują drogę prawdzie, ponieważ odwołują się do naszego wewnętrznego pragnienia (zob. Rod Dreher, *Opcja Benedykta*, s. 156). Takie pragnienie za absolutnym pięknem, dobrem i prawdą istnieje w każdym ludzkim sercu, a najpiękniej wyraził je św. Augustyn: „Bardzo późno umiłowałem Cię, o piękności tak dawna i tak nowa...”.

2. Drogę takiego umiłowania Boga, który objawia się człowiekowi w Jezusie Chrystusie, który jest drogą, prawdą i życiem (por. J 14,6), wybrał Jan Bernardone (1182-1226) od stuleci znany światu jako św. Franciszek z Asyżu. Jego życiowy wybór pokornej i ubogiej służby Chrystusowi w Kościele był odpowiedzią na potrzebę jego serca. Bóg dał mu znak, który umiał właściwie odczytać. Jego własnymi możemy uczynić słowa św. Pawła apostoła z Listu do Galatów: „Co do mnie, nie daj Boże, bym się miał chlubić z czego innego, jak tylko z krzyża Pana naszego Jezusa Chrystusa, dzięki któremu świat stał się ukrzyżowany dla mnie, a ja dla świata” (Ga 6,14). Tak więc droga naszego świętego była drogą osobistego zjednoczenia z Jezusem Chrystusem uwidoczniła przez otrzymane stygmaty.

Biedaczyna z Asyżu, jak nazywano świętego Franciszka, nic nie burzył, nikogo nie oskarżał, nikogo nie pouczał i nikim nie gardził, ale sam doskonalił się dzięki łasce Bożej, którą obficie ewangeliczną miarą niosło mu słowo Boże i łaska sakramentów świętych,

zwłaszcza Eucharystii. Jego prosty sposób życia, a z czasem jego całej zakonnej wspólnoty franciszkańskiej, która ze słonecznej Italii rozeszła się na wszystkie strony świata, stał się pokornym głosem wołającego Jezusa Chrystusa: „Przyjdźcie do Mnie wszyscy, którzy utrudzeni i obciążeni jesteście, a Ja was pokrzepię”. Ubogie środki i metody, ale bogate łaską ewangeliczne życie przyniosło obfite owoce Kościołowi na wszystkich kontynentach.

**3.** Obecność ojców franciszkanów na ziemi świętokrzyskiej jest bardzo dawna i sięga XIII wieku, kiedy podjęli posługę w kościele pw. św. Stanisława BM w Nowym Korczynie, Piotrkowicach, Chęcinach, Świętej Katarzynie i na kieleckiej Karczówce. Od 22 lat – na zaproszenie śp. ks. bp. Kazimierza Ryczana – ojcowie kapucyni są duszpasterzami niemalże w sercu Kielc. Razem z nimi przeżywamy odpust ku czci św. Franciszka z Asyżu i konsekrację nowego kościoła.

Już w Starym Testamencie przez konsekrację rozumiano to, że dana osoba, miejsce, przedmiot czy budowla, na polecenie Boga zostawały wyłączone z codziennego użytku i przeznaczone na Jego służbę. Takim miejscem dla Boga i uświecania ludu Bożego ma być ten kościół z jego ołtarzem i eucharystyczną obecnością Jezusa w Najświętszym Sakramencie.

Za chwilę, po modlitwie konsekracyjnej, rozjedzie się zapach oleju Krzyżma św., kiedy namaścę ołtarz, a jeden z ojców namaści ściany tej świątyni. Liturgia eucharystyczna i każda inna sprawowana w murach tego kościoła niech rozbudzą w sercach modlących się gorące pragnienie zjednoczenia z Bogiem, który jest miłością (J 4,16). Ten dom nie ma innego celu, jak tylko na Bożą chwałę i uświęcenie naszych dusz. Patrząc na tę świątynię jako na dom słowa i Eucharystii trzeba przede wszystkim skupić się na świętej liturgii, bowiem w niej Bóg przemawia do nas w teraźniejszości, słucha nas i odpowiada (por. *Verbum Domini*, 52).

W dobrych pragnieniach naszego serca na drogach wiary przykładem niech zawsze będzie nam św. Franciszek z Asyżu. To nic, że żył tak dawno. Święci nie przemijają, oni rodzą świętych. A świętość jest twarzą Kościoła. Amen.